

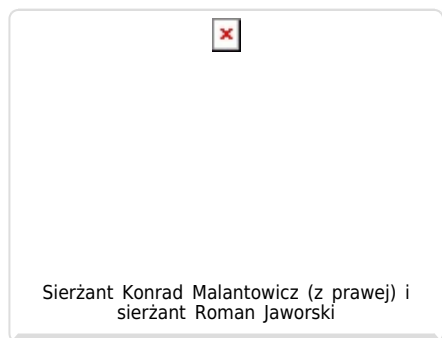
Strona znajduje się w archiwum.



## SIERŻANCI Z OPP POMAGALI PRZY PORODZIE

Data publikacji 30.08.2018

**Policjanci Oddziału Prewencji Policji w Warszawie wykazali się niezwykłym refleksem i zaangażowaniem, kiedy na peronie dworca kolejowego PKP Warszawa Śródmieście usłyszeli krzyk kobiety, która chwilę wcześniej razem z mężem wysiadła z pociągu. Okazało się, że 33-latką zaczęła rodzić na peronie. Sierżanci Konrad Malantowicz i Roman Jaworski niezwłocznie odgradzili kobietę od wysiadających pasażerów. Po 2 minutach dziecko przyszło na świat.**



Te chwile policjanci Oddziału Prewencji Policji w Warszawie zapamiętają do końca życia. Wczoraj w godzinach popołudniowych sierżanci Konrad Malantowicz i Roman Jaworski pełnili służbę patrolową na dworcu kolejowym PKP Warszawa Śródmieście. W pewnym momencie usłyszeli krzyk kobiety dochodzący z sąsiedniego peronu. Natychmiast pobiegli na peron, z którego dochodziły niepokojące odgłosy. Tam zauważyli kłęczącą na posadzce kobietę. Okazało się, że chwilę wcześniej wraz z mężem wysiadła ona z pociągu, ponieważ zaczęła rodzić.

Policjanci ustalili, że na miejsce zostało wezwane już pogotowie ratunkowe i odgradzili rodzącą od pasażerów, którzy w tym czasie wysiadali w pociągów. Po czym pomogli mężowi rodzącej kobiety rozłożyć ręcznik. Akcja porodowa była tak szybka, że po niespełna 2 minutach 33-latką urodziła dziewczynkę.

„Usłyszeliśmy krzyk kobiety. Sądziliśmy, że tej pani coś się stało. Kiedy jednak przybiegliśmy na miejsce okazało się, że kobieta rodzi. Widząc, co się dzieje skierowaliśmy wysiadających z pociągów pasażerów na drugą stronę przejścia. Jedna z pań podała szal, którym pracownicy ochrony osłonili rodzącą kobietę” – opowiada z nieskrywanym przejęciem sierżant Konrad Malantowicz.

Policjanci wykonali telefon do operatora pogotowia, informując, że dziecko już przyszło na świat i poprosili, aby na miejsce jak najszybciej przyjechała karetka. Jednocześnie informowali operatora, jak czuje się matka i dziecko. Po chwili pomogli kobiecie usiąść i podali jej dziecko.

Po przyjeździe karetki jeden z policjantów wyszedł przed stację, aby jak najszybciej skierować ratowników pogotowia na miejsce, gdzie znajdowała się matka z dzieckiem.

„Cały czas byłem na linii z operatorem pogotowia, poinformowałem, gdzie dokładnie się znajdujemy. Relacjonowałem operatorowi, jaki jest stan zdrowia matki i dziecka. Po przyjeździe ratowników wraz z kolegą pomagaliśmy przy ułożeniu matki na macie transportowej i przeniesieniu jej do karetki.” – dodaje sierżant Malantowicz.

Sierżant Roman Jaworski nie ukrywa, że to dla niego nowe doświadczenie - „posiadam szkolenie z udzielania pierwszej pomocy, jednak wczoraj po raz pierwszy zetknąłem się z taką sytuacją na żywo, jeśli kiedykolwiek będę w podobnej sytuacji na pewno będę czuł się pewniej”.

ea